

KS. JAN PRZYBYŁOWSKI

DUSZPASTERSKIE WYZWANIA *DYREKTORIUM O POBOŻNOŚCI LUDOWEJ I LITURGII*

Religijność ludowa z pastoralnego punktu widzenia jest zjawiskiem skompielowanym na płaszczyźnie religijnej, historycznej, społecznej i kulturowej, a także zdynamizowanym zarówno poprzez działalność duszpasterską hierarchii, jak również społeczno-kulturową i ewangelizacyjno-apostolską aktywność wiernych świeckich. Jest to więc zagadnienie, które domaga się uwzględnienia teorii i praktyki kościelnej, a to z kolei prowadzi z jednej strony do pastoralnego realizmu, a z drugiej strony do interdyscyplinarności w poszukiwaniu duszpasterskich paradygmatów dotyczących pobożności ludowej. Znalazło to również odzwierciedlenie w *Dyrektorium*, w którym obok elementów teologicznych i prakseologicznych uwzględnia się uwarunkowania historyczne, społeczno-kulturowe, antropologiczne, psychologiczne i pedagogiczne.

Jan Paweł II w liście apostolskim *Vicesimus quintus annus*, w ramach przyszłych zadań odnowy liturgicznej, podkreśla znaczenie pobożności ludowej (praktyki duchowe wiernych – DPLL 2). „Pobożność ta stale potrzebuje ewangelizacji, aby wiara, którą wyraża, stawała się wciąż bardziej dojrzała i autentyczna. Zarówno rozmaite nabożeństwa ludu chrześcijańskiego, jak też inne formy pobożności są pożądane i godne zalecenia pod warunkiem, że nie będą zastępowały ani nie będą mieszane z nabożeństwami liturgicznymi. Autentyczne duszpasterstwo liturgiczne potrafi się oprzeć na bogactwie ludowej pobożności, oczyszczać ją i poprowadzić ku liturgii, jako dar ofiarny różnych narodów” (VQA 18). Pobożność ludowa może być odnawiana, ożywiana, uduchowiona jedynie przez Ewangelię.

Korzystna sytuacja dla pobożności ludowej istnieje w Polsce, gdzie hierarchia Kościoła z wielką atencją docenia pobożność ludu, służy mu i wspiera jego bogatą kulturę religijną. Kościół w Polsce nie zaznał kryzysu i stał się przedmiotem zainteresowania Kościoła powszechnego¹. To, co jest udziałem Kościoła w Polsce, zostało niejako potwierdzone w nauczaniu *Dyrektorium*, w którym sfor-

¹ P. Taras, *Religijność ludowa w Kościele katolickim*, „Communio” 7 (1987) 6, s. 19.

mułowana została zasada pełnej łączności i współpracy między duszpasterstwem liturgicznym i pobożnością ludową. Życie duchowe nie ogranicza się bowiem do udziału w samej liturgii (KL 12) i sama formacja liturgiczna wiernych nie zaspokoï ich środowiska i nie przyniesie pogłębienia ich życia duchowego. Ponadto celebrowanie liturgiczne, a szczególnie udział w Eucharystii, nie może spowodować jej głębokiego przeżycia bez modlitwy osobistej i bez tradycyjnych form pobożności chrześcijańskiego ludu. Pokolenia posoborowe, zależnie od różnych narodów, nie przejęły praktykowania form pobożności po swoich poprzednikach. Dla dobra życia duchowego w katechezie i w działalności wychowawczej trzeba przypominać dziedzictwo pobożności ludowej, a szczególnie tych nabożeństw, które zaleca nauczanie Kościoła (DPLL 59)².

GŁOSZENIE EWANGELII

Do pobożności ludowej odnosi się to samo, czego oczekuje się od liturgii chrześcijańskiej, a mianowicie, że absolutnie nie może ona przyjmować „obrzędów związanych z magią, zabobonem, spirytyzmem, dążeniem do zemsty czy mających konotację seksualną” (VL 48). Natomiast jedyną miarą i kryterium w ocenie każdej z form pobożności chrześcijańskiej zarówno dawnej, jak i nowej jest zawsze Ewangelia. Do wszystkich nabożeństw i praktyk pobożnych trzeba dodać wysiłek oczyszczania, konieczny w ich ukierunkowaniu na misterium chrześcijańskie (DPLL 12)³.

Duszpasterstwo liturgiczne i pobożność ludową łączy zatem wielkie zadanie: głoszenie Ewangelii. Ewangelizacja zaczyna się od słuchania, które umożliwi porzucenie tego, co niszczące, smutne, wątpliwe, grzeszne, złe, przygnębiające, mimo, że jest to część doświadczenia życiowego chrześcijanina. Wszelkie prze-

² Członkowie Kościoła współistnieją w społeczeństwie podlegającym nieodwracalnemu procesowi przeobrażeń, a zmysł religijny ludu wykazuje większą przystosowalność niż zmysł funkcjonariuszy Kościoła. Na miejscu dawnych wierzeń i praktyk powstają nowe, związane z potrzebami ludu, P. Taras, dz.cyt., s. 17.

³ Nauczanie Kościoła, podkreślając niezaprzeczalne wartości pobożności ludowej, sygnalizuje jednak pewne niebezpieczeństwa, które mogą jej zagrażać. Są nimi: niewystarczająca znajomość takich podstawowych zasad wiary chrześcijańskiej, jak zbawcze znaczenie zmartwychwstania Chrystusa, znaczenie przynależności do Kościoła, osoba i działanie Ducha Świętego; brak odpowiednich proporcji między kultem świętych i świadomością bezwzględnej wyższości roli tajemnicy Jezusa Chrystusa; słaby kontakt z Pismem Świętym; brak korzystania ze świętych sakramentów Kościoła; tendencja do oddzielania przeżyć kultycznych od zaangażowania w życie chrześcijańskie; utylitarystyczne rozumienie różnych form pobożności; stosowanie „znaków, gestów formuł, którym się przypisuje znaczenie nadzwyczajne do tego stopnia, że wynajduje się nawet gesty spektakularne”; trzeba wreszcie przypomnieć ryzyko, istniejące w wyjątkowych przypadkach, jakim jest „faworyzowanie działalności sekt i prowadzenie wręcz do zabobonów, magii, fatalizmu lub przemocy” (DPLL 65).

życia ludzkie domagają się oczyszczenia, uwznioślenia, uduchowienia. To zadanie spoczywa na pobożności ludowej, która ogrania człowieka i jego życie. Pobożność ludowa pozwala odnajdować Boga w samym człowieku i w codzienności, a do tego potrzebna jest nie tylko wiara, która prowadzi do Boga, ale konieczna jest również wiara w człowieka, zwrócona w głąb jego osobowości.

Głównym celem ewangelizacji jest przyjęcie Ewangelii, która jest skierowana do ludzi słabych, grzesznych, załężnionych, prześladowanych, sfrustrowanych i to nie przeszkadza w jej przyjęciu. Stąd szczególnego podkreślenia domaga się przygotowanie do słuchania Ewangelii. Choć jest ona wartością sama w sobie, ewangeliczną perłą, to według słów Chrystusa: nie można jej rzucać przed świnie. Zbyt ufną w moc Ewangelii, bez uwzględnienia sytuacji jej adresata, czyni z niej bezwartościową, albo raczej bezprzedmiotową formułę religijną. Ewangelia jest skierowana do człowieka, którego trzeba na jej przyjęcie przygotować.

Ewangelizacja pobożności ludowej może ludzi przygotować na przyjęcie Ewangelii proklamowanej w liturgii, jeżeli samo przygotowanie do jej przyjęcia będzie traktowane na równi z właściwą ewangelizacją. Docenienie znaczenia introdukcji ewangelicznej dokonującej się w pobożności ludowej i włączenie jej w proces ewangelizacji, daje prawo nazwania jej ewangelizacją ludową⁴.

„Miejsce” dla ewangelizacji ludowej trzeba znaleźć w duszpasterstwie tradycyjnym, które jest raczej konserwacyjne, oparte zasadniczo na tradycyjnej bazie sakramentów – bez szczególnego zwracania uwagi na ewangelizację ludową. Duszpasterstwo takie ma więc w praktyce do czynienia ze strukturami również tradycyjnymi: rodziną, parafią, sanktuarium, które – w społeczeństwie przesiąkniętym wartościami chrześcijańskimi – wystarczają w jakimś stopniu, by podtrzymać i zachować „wiarę ludu”⁵.

W duszpasterstwie tradycyjnym nieustannie maleje jednak świadomość podstawowych wartości liturgii. Jedną z przyczyn takiego stanu jest osłabienie świadomości wspólnego kapłaństwa, którego mocą wierni są upoważnieni, zgodnie z własnym stanem, do pełnego uczestnictwa w kulcie Kościoła. Takie osłabienie świadomości, któremu niejednokrotnie towarzyszy zjawisko liturgii kierowanej przez duchownych, i to w miejscach nie przewidzianych jako funkcje własne wyświęconych szafarzy, sprawia, że wierni oddają się praktyce nabożeństw, w których czują się bardziej aktywnymi uczestnikami (DPLL 48)⁶.

⁴ W dziele „ewangelizacji” pobożności ludowej, w podejmowaniu problemów związanych z inkulturacją wiary chrześcijańskiej i liturgii oraz nabożeństw ludowych, trzeba jednak kierować się wielką cierpliwością i roztropną wyrozumiałością, którą Kościół zawsze okazywał w ciągu wieków (DPLL 66).

⁵ A. B. Marcelino, *Religijność ludowa: wyzwania i problemy*, „Communio” 7 (1987) 6, s. 21.

⁶ W praktyce duszpasterskiej występuje zjawisko łączenia mszy św. ze wszystkimi akcjami pastoralnymi. A. J. Jungmann apelował, aby mszą św. nie zastępować wielu praktykowanych nabożeństw. Praktyka taka, twierdził, to wielkie zubożenie życia Kościoła. Historia potwierdza, że obok oficjalnej liturgii zawsze istniały różne i przebogate formy kontaktu z Bogiem. Monopolizowanie mszy św. (termin włoski *panmessismo*) może pociągnąć za sobą zjawisko inflacji mszy. B. Nadol-

Aktywność wiernych świeckich koncentruje się więc w pobożności ludowej, w której przeżycia codzienne występują w ścisłym powiązaniu z wydarzeniami zbawczymi. Ewangelizacja pobożności ludowej ma doprowadzić do tego, by wszelkie czynności stawały się wielbieniem Boga i przyczyniały się do wzrostu wiary, która nadaje sens życiu (por. KK 34) poprzez „kapłaństwo egzystencjalne”⁷. Ten wymiar kapłaństwa wiernych, obok kapłaństwa powszechnego, odkrywa godność człowieczeństwa i egzystencji ludzkiej w perspektywie wiary codziennej. Dzięki kapłaństwu egzystencjalnemu wierni świeccy mogą wyrażać swoją wiarę poprzez praktyki duchowe, które należą do pobożności ludowej⁸. Jeśli liturgia zbawia, to praktyki duchowe wiernych wyrażają wiarę zbawczą. Ich treścią jest zawsze rzeczywistość łaski Bożej objawionej w Jezusie Chrystusie. Pobożność ludowa ukazuje wartość życia ludzkiego poprzez codzienność, w której ludzie na swój sposób doświadczają obecności Boga. Formy pobożności ludowej pozwalają Go czcić nie tylko w kościele, w klasztorach, ale pokazują, że można Go uwielbiać w każdym miejscu, gdzie przebywa człowiek. W tym kontekście nasuwa się wniosek, że pobożność ludowa pozwala dostrzec człowieka, rozeznaczyć jego sytuację, udzielić mu pomocy. Ludzki element w pobożności ludowej stanowi nie tylko źródło inspiracji religijnej, ale pozwala wiernym świeckim odkrywać bogactwo darów Bożych. Pobożność ludowa jest szkołą człowieczeństwa, ludzkiej wrażliwości, życzliwości, a nawet kultury życia codziennego.

LITURGIA I POBOŻNOŚĆ LUDOWA

Jeden z duszpasterzy (Z. J. Schicho), przemawiający na teologicznym sympozjum poświęconym związkom pobożności ludowej i liturgii, stwierdził, iż w kształtowaniu tych związków nie można stawiać problemu: „wszystko albo nic”, a „człowiek nie powinien rozłączać, co Bóg złączył”. Symbioza pobożności ludowej i liturgii jest czymś normalnym. Człowiek biorący udział w liturgii jest konkretnym człowiekiem ze swoimi potrzebami i odczuciami, które Chrystus chce wypełnić. Liturgia, jeśli ma być bliska życiu i pozostać *actio* Ludu Bożego, powinna być w ciągłym „kontakcie” z pobożnością ludową⁹.

Należy jednak zastrzec, że jakakolwiek jednostronna pochwała pobożności ludowej, bez liczenia się z liturgią, nie jest zgodna z faktem, że podstawowe ele-

ski, *Pobożność ludowa a liturgia*, „Communio” 7 (1987) 6, s. 96. Przykładem wykorzystywania różnych nabożeństw są pielgrzymki Jana Pawła II.

⁷ A. B. Marcelino, dz.cyt., s. 28.

⁸ Do charyzmatów pobożności ludowej zaliczyć można: 1. Otwarcie na transcendencję; 2. Pomoc w poszukiwaniu sensu życia; 3. Poczucie bezpieczeństwa i zbawienia; 4. Pogłębienie wzajemnych związków wspólnoty; 5. Objęcie całego człowieka i wszystkich dziedzin jego życia, zaangażowanie wszystkich zmysłów wierzącego człowieka i całego środowiska; 6. Bliskość życia; 7. Prostota w strukturze, B. Nadolski, dz.cyt., s. 103.

⁹ Tamże.

menty tej ostatniej pochodzą z ustanawiającej woli samego Chrystusa, i nie podkreśla wystarczająco, a powinna to czynić, niezastąpionej soteriologicznej i dokologicznej wartości liturgii (por. DPLL 55).

„Każda celebrowanie liturgiczna jako działanie Chrystusa-Kapłana i Jego Ciała, czyli Kościoła, jest czynnością w najwyższym stopniu świętą, której skuteczności z tego samego tytułu i w tym samym stopniu nie posiada żadna inna czynność Kościoła” (KL 7). Liturgia może jednak być „ludowa” w tym znaczeniu, że soborowa odnowa miała na celu przywrócenie ludowi Bożemu udziału w celebrowaniu liturgii bez pomniejszania takich wartości, jak śpiewy, czynne uczestnictwo i posługi świeckich, w przeszłości będące powodem tworzenia innych, alternatywnych modlitw lub zastępowania czynności liturgicznych. Liturgia nie może istnieć bez pobożności ludowej (DPLL 50)¹⁰.

Pierwszeństwo liturgii nad wszelkimi innymi możliwymi i prawnie uznanymi formami modlitwy chrześcijańskiej musi wejść w świadomość wiernych. Podczas gdy czynności sakramentalne są niezbędne, by żyć w Chrystusie, to różne formy pobożności ludowej stanowią sferę fakultatywną (DPLL 11). W tym kontekście jawi się bardzo ważne pytanie o sens łączenia nabożeństw okresowych z liturgią eucharystyczną, np. nabożeństwo majowe, czerwcowe, październikowe, Gorzkie Żale, Droga Krzyżowa itd. Ze względów duszpasterskich taki sposób jest dozwolony, choćby z racji ograniczeń czasowych wiernych. Można jednak podjąć ostrożne próby wyraźnego oddzielenia nabożeństw od liturgii i odprawiać nabożeństwa z czynnym udziałem samych wiernych, którzy byłiby ich kreatorami. Aktywne uczestnictwo wiernych świeckich i sprawowane przez nich posługi uprawniają ich do wzięcia pełnej odpowiedzialności za kształt nabożeństw, frekwencję, rozpowszechnianie o nich informacji itd. Zachęcają do tego wskazania *Dyrektorium*, w którym wyraźnie podkreśla się i różnicę, i zgodność pobożności ludowej z liturgią. Z jednej strony należy unikać nakładania się tych celebrowań na siebie, bo język, rytm, przebieg i akcenty teologiczne pobożności ludowej są odmienne od odpowiednich elementów czynności liturgicznych. Podobnie trzeba koniecznie eliminować konkurowanie tych nabożeństw z celebrowaniami liturgicznymi lub gdzie to ma miejsce przeciwstawianie ich sobie. Z drugiej strony trzeba unikać nadawania nabożeństwu charakteru „celebrowania liturgicznego”. Nabożeństwa te powinny zachowywać swój styl, prostotę i własny język (DPLL 13).

Z lektury *Dyrektorium* wynika, że pobożność ludowa powinna pozostawać w ścisłym związku z liturgią. W *Dyrektorium* podkreśla się, że liturgia jest jedyną formą oddawania czci Bogu o charakterze zbawczym. Autorzy *Dyrektorium* stwierdzają jednak, że „niebranie pod uwagę lub pomniejszanie zalet pobożności

¹⁰ Liturgia bez pobożności ludowej byłaby bezcielesna i pozbawiona upodmiotowienia w konkretnym człowieku. Równocześnie uprzedmiotowienie wiernych byłoby w jakimś sensie brakiem zaufania do działania Ducha Świętego w Ludzie Bożym. To przecież rozpracowana teologia Ludu Bożego skłoniła Kościół do określenia swego stanowiska względem form pobożności ludowej. Por. A. Exeler, N. Mette, *Theologie des Volkes*, Mainz 1978, s. 10.

ludowej świadczy o braku odpowiedniego dowartościowania niektórych elementów kultycznych Kościoła i wydaje się wypływać raczej z uprzedzeń ideologicznych niż z nauki wiary” (DPLL 50).

WYBRANE SZCZEGÓŁOWE WYZWANIA DUSZPASTERSKIE

W *Dyrektorium* podkreśla się, że w roku liturgicznym obchód misterium paschalnego „w ciągu dni, tygodni i całego roku stanowi istotę kultu chrześcijańskiego”. W konsekwencji relacja liturgii i pobożności ludowej musi zawsze zachowywać wyższość celebracji roku liturgicznego nad wszelką inną formą i praktyką pobożności (DPLL 94). Jednak dla duszpasterskiego dobra wiernych w niedziele „w ciągu roku” można odprawiać nabożeństwa ku czci Matki Bożej lub świętych szczególnie bliskich pobożności ludowej, jeśli tylko w tabeli pierwszeństwa dni liturgicznych zajmują wyższe miejsce niż zwykle niedziele (DPLL 95).

1. Adwent i okres narodzenia pańskiego

Autorzy *Dyrektorium* formułują ogólną zasadę, według której pobożność ludowa, właśnie dlatego, że instynktownie przeżywa wartości zawarte w Bożym Narodzeniu, winna współpracować w strzeżeniu pamiątki objawienia się Pana, tak aby zdrowa tradycja religijna związana z Bożym Narodzeniem nie stała się jedynie okazją do konsumizmu i infiltracją neopogaństwa (DPLL 108).

W *Dyrektorium* podkreśla się, że w dniach od 17 do 23 grudnia powinno odprawiać się w sposób bardziej uroczysty Nieszpory z tzw. „wielkimi antyfonami” i zachęcać wiernych do brania w nich udziału. Celebrowanie ta, przed którą lub po której można by jeszcze odprawić nabożeństwo szczególnie umiłowane przez wiernych, stanowiłaby doskonałą, w pełni liturgiczną i odpowiadającą potrzebom pobożności ludowej „Nowennę przed Bożym Narodzeniem” (DPLL 103).

W świadomości wiernych uroczystość Bożego Narodzenia jest nazywana świętem rodzinnym. Akcenty rodzinne związane są przede wszystkim ze spotkaniami członków rodziny przy świątecznym stole, wspólnym uczestnictwem w zwyczajach i tradycjach świątecznych (urządzanie żłobków – DPLL 104; ubieranie choinek – DPLL 109), uczestnictwem rodzinnym w nabożeństwach. Autorzy *Dyrektorium* zwracają jednak uwagę, że należy wykorzystać Święto Świętej Rodziny, aby ukazać wartość wspólnoty rodzinnej zarówno w wymiarze społecznym, jak i religijnym. Wspomnienie pielgrzymki Józefa, Maryi i Dzieciątka Jezus do Jerozolimy (por. Łk 2, 41–42) zachęci duszpastersko wiernych, by w tym dniu cała rodzina uczestniczyła w Eucharystii. Nie bez znaczenia w to święto będzie odnowienie zawierzenia rodzin opiece świętej Rodziny z Nazaretu, błogosławieństwo dzieci, którego obrzęd zamieszczony jest w Rytuale oraz stosowny czas do odnowienia przyrzeczeń małżeńskich męża i żony, obecnie już rodziców, złożo-

nych w dniu ich zaślubin, a także do uroczystego złożenia sobie przyrzeczeń przez narzeczonych, którzy zamierzają utworzyć nową rodzinę (DPLL 112).

W okresie Bożego Narodzenia jest też niepowtarzalna szansa do ukazania wartości życia ludzkiego. Okazją do tego może być święto Świętych Młodzianków. W *Dyrektorium* podkreśla się, że w naszych czasach dzieci często cierpią przemoc w jej różnorodnych formach, zagrażającą ich życiu, godności i moralności oraz prawu do nauki. Pobożność ludowa, wyczulona na konkretne problemy, w wielu kościołach wprowadziła nabożeństwa kultyczne i takie formy ludzkiej miłości, jak nad kobietami ciężarnymi, adopcja dzieci oraz pomoc w ich kształceniu (DPLL 113).

Autorzy *Dyrektorium* dostrzegają także nowe możliwości duszpasterskie związane ze świętowaniem 31 grudnia, popularnie zwanym „sylwestrem”. W większości krajów zachodnich w tym dniu obchodzi się zakończenie roku kalendarzowego, z którym związane są dwa nabożeństwa: dłuższe wystawienie Najświętszego Sakramentu, stanowiące dla wspólnot zakonnych i dla wiernych czas indywidualnej i cichej modlitwy oraz śpiew *Te Deum*, jako wspólnotowy wyraz uwielbienia i dziękczynienia za łaski otrzymane od Boga w ciągu kończącego się roku¹¹.

W tekście *Dyrektorium* pojawia się jednak kontrowersyjnie sformułowany motyw takich wigilii. *Dyrektorium* poleca je celebrować zgodnie z treścią liturgiczną oktawy Narodzenia Pańskiego i sugeruje, że powinny one być przeżywane nie tylko jako odpowiedź na bezmyślną rozpustę świeckiej społeczności na przełomie starego i nowego roku, lecz także jako świadoma ofiara dla Pana na początku nadchodzącego roku (DPLL 114). Połączenie tych dwu motywów jest dość szokujące i niezręczne. W pobożności ludowej, podobnie jak w zwyczajach i tradycjach ludowych o charakterze świeckim, funkcjonuje element radości, której niekoniecznie źródłem jest tajemnica wiary. Przeżywanie i wyrażanie radości ludzkiej bardzo często ociera się o słabości ludzkie. To, co niemożliwe jest w liturgii, z racji jej godności, może stać się częścią oprawy nabożeństw ludowych. Modlitwa może towarzyszyć nawet zabawom sylwestrowym, jeśli taka jest wola ich uczestników. Nazywanie jednak zabaw sylwestrowych „bezmyślną rozpustą świeckiej społeczności” przekreśla możliwość dialogu kulturowego nawet z ludźmi wierzącymi, którzy są uczestnikami takich zabaw.

W praktyce duszpasterskiej należy dowartościować uroczystość Objawienia Pańskiego, która jest zapowiedzią Paschy i głównych świąt roku liturgicznego oraz jego cyklicznych nawrotów w czasie. Uroczystość ta bowiem pomaga wiernym w odkrywaniu wzajemnego związku między Epifanią a Paschą Chrystusa oraz ukierunkowania wszystkich świąt na tę jedną najważniejszą uroczystość w chrześcijaństwie, czyli na uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego (DPLL 118).

¹¹ W niektórych miejscach, a zwłaszcza we wspólnotach zakonnych, stowarzyszeniach wiernych o charakterze eucharystycznym, noc 31 grudnia jest czasem wigilijnej modlitwy, która zwykle kończy się odprawieniem mszy świętej (DPLL 114).

Z tą uroczystością związana jest wymiana „darów Epifanii”. Zwyczaj ten ma swoje korzenie w opowiadaniu ewangelicznym o darach przyniesionych dla Dzieciątka Jezus przez Mędrców ze Wschodu (por. Mt 2, 11), a jeszcze wyraźniej w darze ofiarowanym przez Boga Ojca dla ludzkości w narodzeniu Emanuela (por. Iz 7, 14; Mt 1, 23). W *Dyrektorium* sugeruje się, by składanie sobie darów z okazji Epifanii miało charakter religijny i by jego motywacją oraz fundamentem było wspomniane wyżej opowiadanie ewangeliczne (DPLL 118).

Ze względów duszpasterskich należy też popierać zwyczaj błogosławienia domów, których drzwi znaczy się krzyżem Chrystusa, liczbą nowego roku oraz tradycyjnymi inicjałami świętych Mędrców (K+M+B), co tłumaczy się formułą: „Christus mansionem benedicat”. Pisze się je pobłogosławioną kredą. Gesty te, wykonywane przez grupy dzieci w towarzystwie starszych, wyrażają prośbę o błogosławieństwo Chrystusa przez wstawiennictwo tych świętych Mędrców. Jest to też okazja do zbiórki ofiar na cele charytatywne i misyjne (DPLL 118).

W duszpasterstwie należy również zaakcentować Święto Chrztu Pańskiego, które zamyka okres Narodzenia Pańskiego. Doceniane bardziej dopiero w naszych czasach, nie stało się ono źródłem jakichś szczególnych form pobożności ludowej. Jednak dla uwrażliwienia wiernych na to wszystko, co się odnosi do chrztu i wspomnienia naszych narodzin jako dzieci Bożych, może się stać okazją do wykorzystania takich inicjatyw duszpasterskich, jak *Obrzęd niedzielnego pokropienia wodą święconą* podczas każdej Mszy świętej z licznym udziałem wiernych, a w homiliach i katechezach skupienie szczególnej uwagi na tematach i symbolach chrzcielnych (DPLL 119).

W *Dyrektorium* podkreśla się też wartość duszpasterską Ofiarowania Pańskiego, które zawsze było bogate w treści ludowej pobożności. Wierni chętnie uczestniczyli w procesji upamiętniającej pierwsze przybycie Jezusa do świątyni jerozolimskiej. Procesja ta na Zachodzie zastąpiła pogańskie pochody o charakterze rozpustnym i przybrała wymiar pokutny. Z czasem Kościół wprowadził do liturgii błogosławieństwo zapalonych świec, niesionych w procesji na cześć Chrystusa, „światłości na oświecenie pogan” (Łk 2, 32). Poza tym w odczuciu pobożności ludowej obrzęd oczyszczenia Maryi stanowił wyraz pokory i dlatego 2 lutego uważano często za święto tych wszystkich, którzy w Kościele spełniają najprostsze posługi (DPLL 120). Warto też ze względów duszpasterskich docenić błogosławieństwo matki udzielane zarówno przed urodzeniem dziecka, jak i po urodzeniu, przy czym w tym ostatnim przypadku czyni się to, gdy matka nie może uczestniczyć w udzielaniu chrztu swojemu dziecku (DPLL 121).

2. Okres Wielkiego Postu

Pobożność ludowa nie zawsze dobrze rozumie misteryjne znaczenie okresu Wielkiego Postu, jego wartości i takie treści, jak wzajemne związki między „sakramentem czterdziestu dni” i sakramentami wtajemniczenia chrześcijańskiego

oraz obecną przez cały ten okres tajemnicą „wyjścia” z niewoli. Pobożność ludowa koncentruje się na misterium człowieczeństwa Chrystusa, a wierni w tym okresie zwracają swoją uwagę na mękę i śmierć Pana (DPLL 124)¹².

Z tego względu różne formy pobożności pasyjnej wymagają ciągłego pogłębiania. Trzeba stale ukazywać wiernym istotowy związek między krzyżem i zmartwychwstaniem: krzyż i pusty grób, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa są nierozłączne w opowiadaniu ewangelicznym i w zbawczych planach Boga. Dla wiary chrześcijańskiej krzyż jest znakiem triumfu nad mocami ciemności i dlatego ozdabiano go drogimi kamieniami. Stał się on także znakiem błogosławieństwa zarówno wtedy, gdy się nim żegnamy, jak i wtedy, gdy kreślimy go nad innymi osobami, przedmiotami (DPLL 128).

Do najbardziej popularnych nabożeństw ludowych należy Droga krzyżowa, która jest syntezą różnych wyrazów pobożności, wprowadzonych we wczesnym średniowieczu. Są nimi: pielgrzymki do Ziemi Świętej, w czasie których wierni pobożnie nawiedzają miejsca męki Pańskiej; nabożeństwo do „upadków Chrystusa” pod ciężarem krzyża; nabożeństwo do „bolesnych dróg Chrystusa”, które polega na procesyjnym przechodzeniu z jednego kościoła do drugiego na pamiątkę drogi, którą przebył Jezus w czasie swojej męki; nabożeństwo do „stacji Chrystusa”, tzn. do tych momentów, w których Jezus przystaje na drodze prowadzącej na Kalwarię zatrzymywany przez katów, wyczerpany trudem, lub – powodowany miłością – nawiązuje dialog z mężczyznami i kobietami, które towarzyszą Jego męce (DPLL 132).

W duszpasterskiej praktyce wykorzystuje się też religijne walory procesji z palmami i gałązkami oliwek lub innych drzew. Autorzy *Dyrektorium* zaznaczają jednak, że konieczne jest, aby wierni zostali pouczeni o treści tego obrzędu i rozumieeli jego znaczenie. Należałoby np. podkreślić, że oczywiście ważny w tym obrzędzie jest udział w procesji, a nie wyłącznie nabycie palmy lub gałązek oliwnych. Trzeba też zaakcentować fakt, że palm nie przechowuje się tak, jak się przechowuje amulety, czy też jedynie w celach terapeutycznych lub magicznych, by oddalać złe duchy i odwrócić od domów oraz pól ich działanie, gdyż to mogłyby stanowić formę zabobonu (DPLL 139).

Ze względów duszpasterskich należy podkreślić znaczenie błogosławieństwa rodzinnego stołu w Niedzielę Wielkanocną, które w licznych chrześcijańskich rodzinach jest praktyką codzienną i godną polecenia, jednak nabiera ono szczególnego znaczenia w dniu Paschy przez pokropienie pokarmów wodą pobłogosławioną w Wigilię Paschalną oraz błogosławieństwo stołu przez ojca rodziny lub jednego z jej członków (DPLL 150).

¹² Należy jednak podkreślić, że pomimo sekularyzacji współczesnego społeczeństwa, lud chrześcijański dobrze rozumie, że w czasie Wielkiego Postu należy kierować umysły ku tym rzeczywistościom, które w życiu liczą się najbardziej i domagają się zgodności wiary z ewangelicznym zaangażowaniem. Ta zgodność oznacza spełnianie dobrych uczynków, wyrzeczenie się tego, co zbyteczne i luksusowe oraz solidarność z cierpiącymi i potrzebującymi (DPLL 125).

W okresie wielkanocnym lub w innych okresach liturgicznych odbywa się doroczne błogosławieństwo rodzin z okazji odwiedzin duszpasterskich ich domów. Błogosławieństwo to Kościół bardzo poleca trosce duszpasterskiej proboszczów i ich współpracowników. Zwyczaj ten traktowany jest bowiem przez wiernych jako doskonała okazja do przeżycia w chrześcijańskich rodzinach stałej i błogosławiącej obecności Boga, jako zaproszenie do życia według Ewangelii oraz jako zachęta dla rodziców i dzieci, by strzec i rozwijać tajemnicę ich „domowego Kościoła” (DPLL 152). W kościele polskim kolęda odbywa się w okresie bożonarodzeniowym. Może jednak warto byłoby ze względów duszpasterskich odbywać odwiedziny duszpasterskie dwa razy w roku, z podziałem parafii na dwie części? Miałoby to szczególnie uzasadnienie w wielkich parafiach w środowiskach miejskich, gdyż czas na odwiedziny byłby dłuższy i łatwiej byłoby objąć tą praktyką całość parafii. Wiąże się z tym oczywiście większy wysiłek duszpasterzy, ale owoce duszpasterskie w znaczący sposób wynagrodziłyby go. Zresztą odwiedziny duszpasterskie w czasie wielkanocnym można związać z osobami chorymi, samotnymi, w podeszłym wieku.

Okres wielkanocny kończy się w Niedzielę Pięćdziesiątnicy. W *Dyrektorium* podkreśla się możliwość przedłużenia obchodów uroczystości Pięćdziesiątnicy o mszę świętą wigilijną zwłaszcza w kościołach katedralnych, ale i parafialnych. Przedłużenie to ma charakter intensywnej i wytrwałej modlitwy całej wspólnoty chrześcijańskiej na wzór Apostołów zgromadzonych na jednomyślnej modlitwie wraz z Maryją, Matką Pana (DPLL 156)¹³.

3. Okres zwykły

W okresie zwykłym ze względów duszpasterskich docenić należy uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa¹⁴. Jest to bowiem okazja, aby we właściwym świetle ukazać pobożność eucharystyczną. Jest ona głęboko zakorzeniona w ludzie chrześcijańskim, ale musi być formowana tak, by mogła przyjąć dwie podstawowe rzeczywistości. Przede wszystkim należy nauczać wiernych, że najważniejszym punktem odniesienia dla pobożności eucharystycznej jest Pascha Pana. Pascha bowiem, według nauczania Ojców Kościoła, jest świętem Eucharystii, a z drugiej strony Eucharystia jest przede wszystkim celebracją Paschy, czyli męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Wierni powinni także uświadamiać sobie, że każda

¹³ Znane formuły, pochodzące z obchodu uroczystości Pięćdziesiątnicy (*Veni, creator Spiritus* lub *Veni, Sancte Spiritus*), czy też krótkie prośby (*Emitte Spiritum tuum et creabuntur*) służą wiernym do wzywania Ducha Świętego, zwłaszcza na początku jakiejś działalności, czy też w szczególnych sytuacjach całkowitego zagubienia i dezorientacji (DPLL 156).

¹⁴ Procesja w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa stanowi „formę wzorcową” procesji eucharystycznych. W rzeczywistości przedłuża ona celebrację Eucharystii. Bezpośrednio po Mszy świętej, w czasie której konsekruje się Hostię do procesji, wynosi się ją poza kościół po to, by lud chrześcijański złożył „publiczne świadectwo swej wiary i pobożności wobec Najświętszego Sakramentu” (DPLL 162).

forma pobożności eucharystycznej ma swoje wewnętrzne odniesienie do ofiary eucharystycznej, bo albo usposabia do jej celebrowania, albo przedłuża podstawowe i kultyczne przeżycie, które wynika z Eucharystii (DPLL 161)¹⁵.

W *Dyrektorium* została też sformułowana jasna zasada duszpasterska dotycząca łączenia adoracji Najświętszego Sakramentu z nabożeństwami. W czasie adoracji Najświętszego Sakramentu nie można odprawiać nabożeństw ku czci Dziewicy Maryi i świętych. Ze względu na ścisły związek Maryi z Chrystusem nie wyklucza się w tym czasie odmawiania i rozważania różańca, który jako „modlitwa oparta na Ewangelii i skoncentrowana na tajemnicy Wcielenia i Odkupienia, jest uważana za modlitwę o wybitnym charakterze chrystologicznym” (DPLL 165).

4. Cześć oddawana Matce Bożej

Mimo swego obiektywnego znaczenia i niezastąpionej wartości, wyjątkowej skuteczności i charakteru normatywnego kult liturgiczny nie wyczerpuje wszystkich możliwości wyrażania czci ludu Bożego oddawanej Matce Bożej (DPLL 183). W sposób szczególny czują się z Nią związani najbiedniejsi. Rozumieją, że była biedna jak oni, że wiele wycierpiała, znosząc wszystko cierpliwie i w cichości. Dzielią z Nią ból podczas męki i śmierci Jej Syna, ale też z Nią radują się chwałą zmartwychwstania Chrystusa. Obchodzą z radością Jej święta, chętnie biorą udział w procesjach, pielgrzymują do Jej sanktuariów, lubią śpiewać ku Jej czci i składać dziękczynne wota. Nie cierpią tych, którzy Ją znieważają, i odruchowo nie dowierzają tym, którzy nie okazują Jej czci (DPLL 183).

Troska pasterzy o maryjne nabożeństwa należy do ich bardzo ważnych zadań duszpasterskich. Nabożeństwa te bowiem z jednej strony stanowią owoc i wyraz pobożności maryjnej danego narodu lub wspólnoty wiernych, z drugiej natomiast są przyczyną i czynnikiem wcale nie drugorzędnym, decydującym o „fizjonomii maryjnej” wiernych, tzn. o „stylu”, w jakim wyraża się maryjna pobożność wiernych wobec Najświętszej Dziewicy (DPLL 185). Takim nabożeństwom jak: *Tridua*, tygodnie i nowenny maryjne, nie mogą być obce osiągnięcia badań biblijnych i teologicznych na temat Matki Zbawiciela. Przeciwnie, bez uszczerbku ich natury powinny stawać się pomocą katechetyczną w dawaniu świadectwa o nich samych oraz w ich rozpowszechnieniu (DPLL 189)¹⁶.

¹⁵ Ważne jest też, by wierni wiedzieli, że błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem nie jest formą pobożności samą w sobie, lecz momentem zakończenia wystarczająco długiego obrzędu eucharystycznego. Dlatego przepisy liturgiczne zakazują wystawienia, „które ma na celu tylko udzielenie błogosławieństwa” (DPLL 163).

¹⁶ Doświadczenie jednak uczy, że nabożeństwa takie nie powinny mieć charakteru wyłącznie intelektualnego i dydaktycznego, ile przeciwnie, przez śpiewy, teksty modlitw i sposoby uczestniczenia, mają bardziej wyrażać specyficzny charakter pobożności ludowej, a swoją bezpośredniością łatwiej trafiać do serca człowieka (DPLL 194).

Z nauczania *Dyrektorium* wynika, że różaniec pozostaje uprzywilejowaną formą pobożności maryjnej, gdyż jego odmawianie jest też wyraźnie zalecane w formacji i w życiu duchowym alumnów oraz zakonników (DPLL 197). W *Dyrektorium* podkreśla się że „w ukazywaniu wiernym znaczenia i piękna różańca winno się unikać słów, które by usuwały w cień inne formy modlitewne lub koronki maryjne, zatwierdzone przez Kościół, lub takich, które mogłyby rodzić poczucie winy u tych, którzy tej modlitwy nie odmawiają na co dzień: »Różaniec jest wprawdzie wzniosłym rodzajem modlitwy, jednak chrześcijanin winien czuć się w stosunku do niego wewnątrznie wolny«” (DPLL 202)¹⁷.

Znaną i lubianą przez wiernych formą modlitwy maryjnej są litanie do Najświętszej Maryi Panny. Jednak mnożenie formularzy litanijnych nie jest pożyteczne z punktu widzenia duszpasterskiego, z drugiej zaś strony rygorystyczne ich ograniczanie oznaczałoby niewystarczające czerpanie z modlitewnego bogactwa niektórych Kościołów partykularnych lub rodzin zakonnych. Dlatego Kongregacja Kultu Bożego zachęca, by „wykorzystać niektóre dawne lub nowe teksty litanijne stosowane w Kościołach lokalnych lub w zgromadzeniach zakonnych, a odznaczających się odpowiednią strukturą i pięknem wezwań”. Zachęta ta oczywiście odnosi się przede wszystkim do ściśle określonych środowisk lokalnych lub wspólnotowych (DPLL 203)¹⁸.

Do bardziej ekskluzywnych form pobożności maryjnej zliczyć trzeba konsekrację – powierzenie się Maryi. Tutaj *Dyrektorium* poleca, aby oddanie się w opiekę Matki Bożej odbywało się poza sprawowaniem Ofiary eucharystycznej, gdyż chodzi tu o akt pobożności, którego nie można porównywać z liturgią. Zawierzenie Maryi różni się bowiem istotowo od innych form konsekracji liturgicznej (DPLL 204). *Dyrektorium* ustosunkowuje się również do noszenia przez wiernych medalików maryjnych. „Cudowny medalik”, jak wszystkie inne medaliki maryjne i różne przedmioty kultu, nie jest talizmanem ani nie może powodować różnej łatwowierności. Obietnica Maryi, że ludzie noszący ten „cudowny medalik” otrzymają obfite łaski, wymaga od wiernych pokornego i trwałego przyjęcia posłannictwa chrześcijańskiego, głębokiej i ufnej modlitwy oraz prowadzenia życia według zasad wiary (DPLL 206).

¹⁷ W celu ułatwienia kontemplacji i zharmonizowania myśli ze słowami duszpasterze i teologowie często przypominają o przywróceniu i stosowaniu krótkich aklamacji przypominających poszczególne tajemnice różańcowe. Aklamacje te pochodzą ze starożytnej struktury różańcowej, która właściwie nigdy nie zanikła (DPLL 201).

¹⁸ Litanie mogą stanowić samodzielny element hołdu składanego Maryi, być śpiewem procesyjnym, stanowić część nabożeństwa słowa Bożego lub innych aktów liturgicznych (DPLL 203).

5. Obchody ku czci świętych

Wyzwania duszpasterskie *Dyrektorium* dotyczą również obchodów ku czci świętych. W tym miejscu stosowne jest przypomnienie motywu zredukowania liczby obchodów ku czci świętych i uwzględnienie tego w praktyce duszpasterskiej. Stało się tak dlatego, „aby uroczystości świętych nie przesłaniały świąt, których treścią są misteria zbawienia” (KL 111). W ciągu wieków bowiem „namnożenie świąt, wigilii i oktaw, a także stopniowa komplikacja w niektórych częściach roku liturgicznego, doprowadzały wiernych do partykularnych nabożeństw, stwarzających wrażenie odejścia od podstawowych tajemnic Bożego zbawienia” (DPLL 228).

Z refleksji nad przyczynami, które zdeterminowały powstanie, rozwój i różne reformy ogólnego Kalendarza Rzymskiego, wynikają niektóre pozytywne duszpasterskie wskazania. Najpierw konieczne jest pouczenie wiernych o istniejącym związku między obchodami ku czci świętych i celebrowaniem tajemnicy Chrystusa. Obchody członków ciała, czyli świętych, w rzeczywistości są świętami Głowy, czyli Chrystusa. Następnie pożądane jest także przyzwyczajanie wiernych do odpowiedniej oceny wartości i znaczenia obchodów ku czci tych świętych, którzy pełnili szczególne posłannictwo w historii zbawienia lub mieli osobliwy związek z Chrystusem Panem, np.: św. Józef (19 marca), św. Jan Chrzciciel (24 czerwca), święci Piotr i Paweł (29 czerwca), inni Apostołowie i Ewangelisci, święte Maria Magdalena (22 lipca) i Marta z Betanii (29 lipca), św. Szczepan (26 grudnia). I wreszcie wskazane jest, by zachęcać wiernych do szczególnego świętowania obchodów ku czci tych świętych, którzy odegrali swoistą rolę w Kościele lokalnym, a więc patronów i tych, którzy pierwsi w przeszłości głosili Dobrą Nowinę. Na koniec pozytywne jest wreszcie tłumaczenie wiernym kryterium „powszechności” świętych wpisanych do ogólnego kalendarza, by odpowiednio rozumieli znaczenie rangi celebrowania liturgicznej poszczególnych obchodów: uroczystość, święto, wspomnienie obowiązkowe lub dowolne (DPLL 229).

Z obchodami ku czci świętych związany jest dzień świąteczny. W *Dyrektorium* zaznacza się, że „dzień świętego”, obok wartości religijnej, ma także duże znaczenie antropologiczne, gdyż jest dniem świątecznym. Wiadomo że świętowanie stanowi życiową potrzebę człowieka, a swoimi korzeniami sięga transcendencji. Poprzez przeżywanie radości i dobrego nastroju święto jest potwierdzeniem wartości życia i stworzenia. Jest to przerwa w monotonii życia codziennego, form konwencjonalnych, podporządkowania się konieczności zarobkowania. Święto jest wyrazem całkowitej wolności, dążenia do pełni szczęścia i wychwalania czystej darmości (Bożej hojności). Jako świadectwo kulturowe świętowanie uzewnętrznia szczególny geniusz ludu, jego charakterystyczne wartości, prawdziwe przejawy jego folkloru. Z punktu widzenia socjologicznego jest ono okazją do poszerzenia więzi rodzinnych i otwarcia się na nowe relacje wspólnotowe (DPLL 232; por. 233).

W *Dyrektorium* została uregulowana również sprawa relikwii świętych. Z tą formą kultyczną, wybitnie liturgiczną, łączą się liczne formy pobożności ludowej. Wierni bowiem kochają relikwie. Ale dobrze zorganizowane duszpasterstwo odnoszące się do czci relikwii powinno najpierw upewnić się o ich autentyczności; jeśli w tym względzie występuje wątpliwość, relikwie takie w sposób roztropny powinny być wyłączone z oddawania im czci. Należy również zapobiegać przesadnemu dzieleniu relikwii, sprzeciwiającemu się godności ciała ludzkiego. Przepisy liturgiczne nakazują bowiem, aby relikwie były „takiej wielkości, by można było się upewnić, że są częściami ciał ludzkich”. W praktyce duszpasterskiej trzeba też napominać wiernych, by nie ulegali manii kolekcjonowania relikwii (w przeszłości miało to czasem opłakane konsekwencje), a także czuwać nad tym, aby unikano wszelkiego oszustwa i różnego rodzaju pokątnego handlu oraz wszelkich zabobonnych dewiacji (DPLL 237).

W *Dyrektorium* znalazły się również cenne uwagi duszpasterskie dotyczące świętych wizerunków. Na Zachodzie twórczość ikonograficzna, bardzo różna w swej typologii, nie jest, tak jak na Wschodzie, regulowana świętymi kanonami, funkcjonującymi od wieków. Nie oznacza to jednak, że Kościół łaciński zaniedbywał czuwania nad tą twórczością. Zakazywał on umieszczania w kościołach obrazów niezgodnych z wiarą, niestosownych lub takich, które mogłyby wprowadzić wiernych w błąd, wreszcie takich, które są wyrazem niecielesnej i niehumanistycznej abstrakcji. Niektóre obrazy bowiem są przykładami bardziej humanizmu antropocentrycznego niż wyrazami prawdziwej duchowości. Należy jednak odrzucać tendencje do usuwania wizerunków z miejsc świętych, gdyż stanowi to wielką szkodę dla pobożności wiernych (DPLL 243).

6. Pogrzeb chrześcijański i wspomnienia zmarłych

Wiele zwyczajów i tradycji ludowych związanych jest z pogrzebem chrześcijańskim. Obok zwyczajów uświęconych tradycją pojawiają się jednak nowe wyzwania duszpasterskie. Jednym z nich jest mumifikacja, balsamowanie czy kremacja zwłok. *Dyrektorium* nakazuje unikać tych form przygotowania zwłok do pogrzebu, gdyż ukrywają one czasem pojęcie śmierci, jako stanu całkowitego zniszczenia ciała człowieka¹⁹. Pobożność chrześcijańska za model pogrzebu wiernego przyjęła zakopanie w ziemi. Tym jednak, którzy wybrali spalenie swoich zwłok, należy

¹⁹ Cywilizacja współczesna broni się przed „widokiem śmierci” i dlatego usiłuje eliminować jej oznaki. To stąd pochodzi uciekanie się do tanatopraktyki, rozpowszechnionej w niektórych krajach, w której ramach dzięki procesom chemicznym ciało zmarłego zachowuje naturalny wygląd. Zmarły bowiem nie powinien wyglądać jak zmarły, lecz ciągle jak żywy. Chrześcijanin powinien także mocno przeciwstawiać się licznym formom „zarobku na śmierci”, które wykorzystując uczucia wiernych, szukają jak największych, choć przynoszących wstyd, korzyści materialnych (DPLL 259).

udzielić pogrzebu chrześcijańskiego, chyba że na pewno wiadomo iż podjęli oni tę decyzję z motywów przeciwnych zasadom wiary chrześcijańskiej (DPLL 254)²⁰.

Ważkie wskazania duszpasterskie *Dyrektorium* dotyczą modlitw za zmarłych. Kościół składa Ofiarę eucharystyczną za zmarłych nie tylko z okazji obrzędów pogrzebu, lecz także w trzeci, siódmy i trzydziesty dzień po ich śmierci oraz w rocznicę śmierci. Bardzo ważne jest jednak takie chrześcijańskie wychowanie wiernych, by w świetle celebracji eucharystycznej Chrystusa, w którą Kościół włącza wszystkich wiernych zmarłych każdego czasu i każdego miejsca na ziemi, unikać niebezpieczeństwa pewnego przywłaszczania sobie i rezerwowania mszy świętej dla „własnego” zmarłego. Celebracja mszy świętej za zmarłych jest ponadto doskonałą okazją do katechezy o sprawach ostatecznych (DPLL 255).

W *Dyrektorium* została też uregulowana sprawa wspomnienia zmarłych w pobożności ludowej. W tym zagadnieniu relacja między liturgią i pobożnością ludową musi być traktowana z wielką roztropnością i taktem duszpasterskim zarówno pod względem doktrynalnym, jak i zgodności między liturgią i nabożeństwami. Przede wszystkim konieczne jest, aby pobożność ludowa była formowana na fundamencie zasad wiary chrześcijańskiej, a zwłaszcza na dogmacie o świętych obcowaniu, dzięki któremu „łączność... pielgrzymów z braćmi, którzy zasnęli w pokoju Chrystusa, bynajmniej nie ustaje; co więcej, według nieustannej wiary Kościoła jeszcze umacnia się dzięki wzajemnemu udzielaniu sobie dóbr duchowych”: „nasza modlitwa za zmarłych nie tylko może im pomóc, lecz także sprawia, że staje się skuteczne ich wstawiennictwo za nami” (KKK 958).

7. Sanktuarium

Kolejny problem duszpasterski poruszany w *Dyrektorium* dotyczy sanktuarium, które jest miejscem celebracji kultycznych. „Do zadań, jakie mają pełnić sanktuaria, wymaganych również przez Prawo Kanoniczne, należy troska o stały rozwój życia liturgicznego. Nie chodzi tutaj o zwiększenie częstotliwości sprawowanych obrzędów, ale o ich coraz lepszą jakość” (DPLL 266).

Dyrektorium porusza problem sprawowania sakramentu pokuty w sanktuariach i stwierdza, że pojednanie bez pełnej indywidualnej spowiedzi oraz rozgrzeszenie ogólne są formą całkowicie wyjątkową i nie może ona zastępować form zwyczajnych z racji jedynie dużego napływu penitentów w dni świąteczne i w czasie pielgrzymek (DPLL 267). W Stanach Zjednoczonych powszechna stała się praktyka urządzania nabożeństw pokutnych i udzielanie ogólnego rozgrzeszenia z racji braku kapłanów do indywidualnej spowiedzi.

²⁰ Przy takim wyborze trzeba zachęcić wiernych, by nie przechowywali w domu prochów zmarłych, lecz dokonali ich pogrzebania aż do dnia, gdy Bóg wskrzesi z prochu ziemi tych, którzy w niej spoczywają, a morze odda swoich zmarłych (por. Ap 20, 13) (DPLL 254).

W odniesieniu do celebracji Eucharystii *Dyrektorium* postuluje, aby w przypadku zgromadzenia wiernych z różnych narodowości stosowne było wykonywanie śpiewów w języku łacińskim i w łatwych melodiach, przynajmniej części stałych Mszy świętej, a szczególnie Wyznania wiary i Ojciec nasz. Taki sposób celebrowania będzie prawdziwym obrazem natury Kościoła i Eucharystii, a dla pielgrzymów stanowiłby okazję do wzajemnej życzliwości i wzajemnego ubogacenia (DPLL 268).

W sanktuariach celebrowane jest również zbiorowe namaszczenie chorych. Obrzęd ten powinien być sprawowany według wskazań Rytuału, w którym powiedziano: „Jeżeli jest więcej kapłanów, każdy z nich nakłada ręce na tych chorych, którym mu przydzielono, i udziela im namaszczenia, wypowiadając formułę sakramentalną. Modlitwy odmawia główny celebrans” (DPLL 269).

W *Dyrektorium* wiele uwagi kieruje się ku sanktuarium jako miejscu (centrum) kultury, w którym organizuje się wykłady i konferencje, podejmuje się interesujące inicjatywy wydawnicze, realizuje się przedstawienia, koncerty, wystawy i inne działania artystyczne i literackie. Działalność kulturalna sanktuarium stanowi jakby uboczną promocję człowieka. W pozytywny sposób łączy się ona bowiem z jego pierwszorzędnym zadaniem, jakim jest chwala Boga, dzieło ewangelizacji i świadczenie miłosierdzia. W takim kontekście odpowiedzialni za sanktuaria powinni czuwać nad tym, by element kulturowy nie górował nad elementem kultycznym (DPLL 276).

Z sanktuariami związane są pielgrzymki²¹. Pomimo zmian, jakie nastąpiły w ciągu wieków, także w naszych czasach pielgrzymowanie zachowuje podstawowe wymiary, które określają jego duchowość. Pierwszorzędnym wymiarem pielgrzymek jest eschatologia, a jej wymiar pokutny pokazuje, że jest ona podobna do „drogi nawrócenia”. W pielgrzymce wymiar pokutny współistnieje z wymiarem świątecznym. Natomiast poprzez wymiar kultyczny pielgrzymka jest przeżywa przede wszystkim jako akt kultu. Podróżowanie pielgrzymia przypomina też w pewnym sensie Jezusa i Jego uczniów, którzy przemierzali drogi Palestyny, aby zwiastować Ewangelię zbawienia. Pod tym względem pielgrzymka jest głoszeniem wiary, a pielgrzymi stają się „wędrującymi głosicielami Chrystusa”, w czym ukazuje się wymiar apostołski. Wymiar wspólnototwórczy podkreśla, że pielgrzym udający się do sanktuarium jest we wspólnocie wiary i miłości nie tylko z tymi, z którymi znajduje się w „świętej podróży” (por. Ps 84 [83], 6), lecz także z Panem, który idzie z nim tak, jak szedł przy boku uczniów z Emaus (por. Łk 24, 13–35). Pielgrzym idzie z tymi, z którymi łączy go wspólnota pochodzenia, a przez nich idzie z Kościołem, mieszkającym w niebie i pielgrzymującym na ziemi (DPLL 286).

²¹ Pielgrzymka, powszechna forma religijności, jest typowym wyrazem religijności ludowej, ściśle związanej z sanktuarium, którego istnienie stanowi element konieczny. Pielgrzym potrzebuje sanktuarium, a sanktuarium potrzebuje pielgrzymia (DPLL 279).

PODSUMOWANIE

W działalności duszpasterskiej Kościoła potrzebna jest nieustanna konfrontacja liturgii z pobożnością ludową. Owocność relacji między tymi dwiema rzeczywistościami zależy przede wszystkim od intensywności poszukiwania nowych form ich współpracy. Temu celowi mają służyć konkretne postulaty duszpasterskie odnośnie do pobożności ludowej. Jawi się najpierw konieczność zwracania uwagi nie tyle na grupy mniej lub bardziej elitarne, ile na powszechność Kościoła – Ludu Bożego. W opinii niektórych teologów i duszpasterzy taki sposób traktowania ludzi wierzących sprawia, że zacierają się różnice między czystością wiary ortodoksyjnych chrześcijan a „podejrzaną” pobożnością wiernych, pozostających na marginesie wiary. Ten problem może zostać rozwiązany z pomocą ewangelizacji, w której zakłada się stan niedojrzałości człowieka, nie mającego pełnego rozeznania w tym, co jest dobre i mądre. Dlatego słuchacz Ewangelii staje na pozycji ucznia, a jedynym Nauczycielem – jest sam Chrystus. Jezus, głoszący swoją naukę, wskazuje natomiast na wspólnotę Kościoła, w której poznana i uznana Prawda staje się treścią (sensem i spoiwem) życia jej członków. We wspólnocie Kościoła jest miejsce zarówno dla ludzi dojrzałych duchowo, o wysokim poziomie życia wewnętrznego, jak i niedojrzałych, ale zadeklarowanych uczniów Chrystusa; wspólnota kościelna przez ewangelizację otwiera się także na tych wszystkich, którzy jeszcze nie poznali Chrystusa i nie przyjęli Jego Ewangelii. W procesie ewangelizacji człowiek uwrażliwia się na drugiego człowieka, na jego potrzeby i pragnienia. Jest to zatem przygotowanie działań wspólnotowych (ewangelizacja, apostołstwo, duszpasterstwo), w których na pierwszy plan wysuwa się pośrednictwo zbawcze. Jednak bez ewangelizacji, otwierającej człowieka na bliskość międzyludzkich relacji, wręcz niemożliwe jest podjęcie działań pastoralnych, dotyczących działań całej wspólnoty i będących realizacją funkcji prorockiej, kapłańskiej i królewskiej.

Do ważnych postulatów duszpasterskich należy również zaliczyć dynamizowanie wielkich manifestacji ludowych: nadawanie im lepszych treści kulturalnych oraz wiązanie ich z sakramentalnym językiem Kościoła. Jest to wyzwanie pastoralne, domagające się wykorzystania dynamizmu ruchów, które działając na styku liturgii i pobożności ludowej, mogą skutecznie spełniać rolę „zaczynu w masie”. Elity winny zaczerpnąć ducha od swego ludu, oczyścić go, uwznioślić i wcielić w formę bardziej świetlaną.

W duszpasterstwie parafialnym należy popierać wzajemne przenikania religijności ludowej i liturgii tak, by liturgia mogła skuteczniej nasycić głód żywotności i charyzmatycznego udziału, jaki towarzyszy ludowi. Wynika stąd konkretne zadanie, które polega na przekształcaniu już istniejących formuł i form symbolicznych i do utworzenia takich, które będą bardziej dostosowane do człowieka żyjącego duchem cywilizacji miejsko-przemysłowej.

Kolejne wyzwanie dotyczy właściwie rozwiniętego duszpasterstwa w sanktuariach, zwłaszcza poprzez troskę o lepsze przyjmowanie pielgrzymów i dążenie do ściślejszego powiązania wspólnot z sanktuariami. Wiąże się to ściśle z popieraniem różnych form religijności typu kulturalnego z udziałem wielkich mas i nadawaniem im rangi ewangelizacyjnej²².

Nota o Autorze: ks. dr hab. prof. UKSW JAN KAZIMIERZ PRZYBYŁOWSKI, kierownik Katedry Teologii Pastoralnej Fundamentalnej na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie i wykładowca w Studium Teologii we Włocławku, w WSD i w Instytucie Teologicznym Diecezji Kaliskiej w Kaliszu. Badania naukowe ks. J. Przybyłowskiego mają charakter multidyscyplinarny i koncentrują się wokół zagadnień z zakresu metodologii teologii pastoralnej, eklezjologii pastoralnej, organizacji duszpasterstwa, zadań Kościoła wobec współczesnych przemian społeczno-kulturowych i religijnych, teologii nowej ewangelizacji, apostołstwa świeckich, teologii modlitwy i duchowości liturgicznej, duszpasterstwa zwyczajnego i nadzwyczajnego, działalności formacyjno-wychowawczej Kościoła w środowisku młodzieżowym, teologii wspólnotowej i zaangażowanej, duszpasterstwa katechetycznego i popularyzacji wiedzy teologicznej i humanistycznej.

Słowa kluczowe: pobożność ludowa, wyzwania duszpasterskie, korygowanie, oczyszczenie i ewangelizacja religijności ludowej.

²² A. de Pinho, *O duszpasterstwo właściwe dla religijności ludowej*, „Communio” 7 (1987) 6, s. 124–125. Wszystko to wyznacza jakiś nowy styl życia Kościoła, który katechizuje i głosi Ewangelię konkretnym osobom: nie może być to styl konserwacyjny, przesiąknięty rutyną, ale musi to być styl misyjny, misjonarski, w którym niezastąpione miejsce zajmują: słowo Boże, katecheza, liturgia, modlitwa, działalność charytatywna i społeczna – jako znak nawrócenia. A. B. Marcelino, dz.cyt., s. 28.